

## Zejdźmy z naszych piedestałów

Ewangelia dzisiaj przedstawia wielkie poruszenie, jakie wśród Żydów spowodowały słowa Pana Jezusa: „Ja jestem chlebem, który z Nieba zstąpi”. Mimo nadzwyczajnych cudów dokonanych przez Jezusa, świadczących, że był On osobą boską, Żydzi dalej zachowywali się tak, jakby to wszystko nie zaistniało. Patrzyli na Jezusa jako na jednego z wielu ludzi, syna Józefa i Maryi, których dobrze znali. Jezus porównuje siebie samego do manny codziennie spadającej z nieba, dzięki której przodkowie jego słuchający mogli przeżyć w drówek przez pustynię. Potem jednak wszyscy oni pomarli. Podobnie Jezus jest chlebem zstępującym z Nieba. On jednak tym, którzy ten chleb spożywają, pomoże osiągnąć życie wieczne. Bóg staje się chlebem uwiadomienia nam nieskończony wymiar swojej miłości. Bóg stwórcą unię się, stawiając się człowiekiem, przyjmując naturę swojego stworzenia, a jeszcze bardziej unię się, pozwalając się ukrzyżować, czyli zakończyć życie w sposób uznany w tamtych czasach za najbardziej haniebny. A nawet to Bogu nie wystarczyło. Chciał On ponieść się jeszcze bardziej, do poziomu spożywanej materii, stając się dla nas chlebem. Bóg, nieskończony i wszechmogący, z miłości do nas staje się pokarmem. Ponię się tak nieprawdopodobnie dla naszego zbawienia, Bóg pozwala nam zrozumieć, co to znaczy miłość.

Miłość - to znaczy schodzić z piedestału, by stać się małym dla innych, tak jak Bóg stał się małym dla nas. W Liście do Efezjan św. Paweł opisuje w szczegółach to, co nastąpi wtedy, kiedy stanimy się pokornymi i małymi. Zniknie spośród nas wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, zniechęcenie, wraz z wszelką złością. Wszelkie zło bowiem jest skutkiem pychy, która skupia człowieka na sobie samym, czyni go egoistą, zachłannym zamiast szczodrym, człowiekiem agresji zamiast człowiekiem pokoju. Prośmy Jezusa podczas tej Mszy świętej o to, żebyśmy umieli zejść z kałdego piedestału, na którym był może się usadowili, z którego patrzymy na innych z góry, bo czujemy się bardziej zdolni, bardziej kompetentni, bardziej doświadczeni, pobożni - po prostu lepsi i wiksi od innych. Prośmy Jezusa o stawanie się małymi, tak jak On staje się małym w chlebie Eucharystii. *„Kto się więc unę jak to dziecko, ten jest najwikszy w królestwie niebieskim”* (Mt 18,4) - tak brzmi Słowo proponowane nam do rozważania i wcielania w życie w sierpniu tego roku. Oby zniknęły wśród nas wszelkie skutki pychy, żebyśmy potrafili być dla siebie nawzajem dobrzy i miłosierni, jak Bóg jest dla nas dobry i miłosierny.

Ks. Roberto